Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 17. Bochum, dnia 30 kwietnia 1897. Rok 6.

Na niedzielę 2-gą po Wielkiejnocy.

Lekcya. 1 Piotr. II 21—25.

Najmilsi! Chrystus ucierpiał za nas zostawując wam przykład, abyście naśladowali tropów jego. Który grzechu nie uczynił, ani naleziona była zdrada w uściech jego. Który, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył; gdy cierpiał, nie groził, lecz się poddawał niesprawiedliwie sądzącemu. Który sam na ciele swem grzechy nasze nosił na drzewie, abyśmy umarłszy grzechom, żyli sprawiedliwości; którego sinością jesteście uleczeni. Boście byli jako owce błądzące, a teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych.

Ewangielia. Jan X. 11—16.

Onego czasu mówił Jezus Faryzeuszom: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik, i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka; a wilk porywa i rozpłasza owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem, i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry, i znam moje, i znają mię moje. Jako mię zna Ojciec, i ja znam Ojca; a duszę moję kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni; i one potrzeba, abym przywiódł, i słuchać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Kazanie
na niedzielę drugą po Wielkiejnocy.

„I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.“
(Jan X.)

Jezus Chrystus jest najlepszym pasterzem naszym, bo nas pasie Boską nauką swoją, bo nas karmi Ciałem i Krwią swoją przenajświętszą; bo dla nas postanowił Sakramenta święte; bo za nas Krew swoją przelał i życie dał; bo dla nas postanowił Kościół swój święty, ażebyśmy w nim odbierali wszystkie prawdy i wszystkie skarby, które przyniósł z nieba dla zbawienia naszego; w nim postanowił apostołów i ich następców biskupów i kapłanów, którzyby tego skarbu niebieskiego pilnowali i tym skarbem wedle potrzeby szafowali. Ten Jezus pragnie, byśmy tu i w przyszłości

szczęśliwemi byli, bo wszystko dla nas jako Bóg postanowił i pragnie, byśmy z tych darów wedle nauki Jego pożywali i szczęśliwemi byli; pragnie, byśmy wszyscy do Niego należeli, bo przepowiedział: „że będzie jedna owczarnia i jeden pasterz“. Co Jezus Chrystus przepowiedział, wszystko się co do joty spełniło. A zatem chociaż jeszcze nie widzimy jednej owczarni, i ta nastąpi, bo ziemia i słońce przeminie, ale słowa Jego nie przeminą, lecz się wypełnią. Jak się spełniło zmartwychwstanie Jego, zburzenie Jerozolimy i wszystko, co tylko przepowiedział, tak się i to spełni, że będzie kiedyś jedna owczarnia i jeden pasterz; i lubo nie wyznaczył Jezus dnia ani godziny, kiedy się to stać ma, jednakowoż to się z pewnością stanie, bo za tem ręczy Jego wszechwiedność i wszechmocność.

Kiedy zaś będzie jedna owczarnia i jeden pasterz, zastanowimy się nad tem w pierwszej części, jak zaś do tego przyczynimy się, o tem w drugiej części.

Część I. Bóg stworzywszy Adama i Ewę sam ich nauczał i sam im o wszystkiem opowiadał i sam był ich pasterzem; była tedy jedna owczarnia i jeden pasterz. Po wypędzeniu ich z raju, sami nauczali dzieci swoje, co słyszeli od Boga; dzieci też ich czciły jedynego Boga, składając Mu ofiary, jak to uczynił Kain i Abel. Lecz gdy Kain zabił brata swego Abla, całkiem się zepsuło serce jego i dzieci miał nie dobre, bo córki jego bezbożne zepsuły mężów Bożych, a przez to się owczarnia Boża rozdzieliła na dwoje, a w końcu zupełnie zepsuła, tak dalece, że Bóg postanowił: „Wygładzę człowieka, któregom stworzył z oblicznośći ziemi“ (Gen. 6, 7). W rzeczy samej jak postanowił tak i wygładził potopem świata; jednego tylko Noego z żoną i trzema synami i ich żonami ocalił. Ci prawdziwie chwalili Boga i ofiary Mu składali; była tedy jedna owczarnia i jeden pasterz (Gen. 8). Lecz później gdy ze synów Noego powstały narody i rozbiegły się po całym świecie i zaczęły zapominać o prawdziwym Bogu, a zamiast prawdziwego Boga czciły stworzenia, już się tem samem wyłączyły z prawdziwej owczarni Bożej, bo zapomniały o prawdziwym pasterzu, Bogu. Pan Bóg tedy, by utrzymał prawdziwą owczarnię i był jej pasterzem, wybiera bogobojnego Abrahama, który czcił jedynego prawdziwego Boga z całem potomstwem swoim, i zachował wszelkie podania od stworzenia świata, na co się i Abraham przymierzem zobowiązał. Zachowywał to Abraham z potomstwem swojem i ci mieli wiarę w jednego Boga i stanowili jednę owczarnię, bo mieli jednego pasterza. Z tego pokolenia Bóg zbudzał proroków, którzyby opowiadali wolę Jego, utrzymywali wiarę w Boga i przyobiecanego Mesyasza Jezusa Chrystusa.

Jednakże pomimo patryarchów i proroków i całego narodu żydowskiego, w którym się utrzymywała wiara w jednego Boga i którzy tem samem stanowili jednę owczarnię, bo mieli jednego pasterza prawdziwego Boga, były jeszcze daleko większe narody, które nie należały do tej owczarni, bo nie wyznawały jedynego prawdziwego Boga, ale czciły bałwany, gwiazdy, słońce, księżyc, drzewa, góry, kamienie, węże i różne potwory.

Gdy tak stały rzeczy, przychodzi na świat przyobiecany mesyasz, Zbawiciel Jezus Chrystus, rodzi się w betleemskiej stajence; do trzydziestego roku mieszka w Nazarecie, po odbytem poście i chrzcie przystępuje do ogłoszenia prawd Bożych; obiega miasta i wioski i wszędzie naucza ludzi. Uczy na górach, uczy na morzu, by poznali Boga prawdziwego i Syna jednorodzonego, którego posłał na odkupienie ludzi. Ogłosiwszy naukę o Bogu w Trójcy jedynym i o własnościach Jego, zapewniwszy ludzi cudami, proroctwami i Boską nauką swoją, że On jest prawdziwym Mesyaszem, który przychodzi na odkupienie ludzi Krwią swoją przenajświętszą, postanowiwszy dla zbawienia ludzkiego Sakramenta święte, umarł na krzyżu za nas, byśmy wiecznie nie umarli i własną mocą powstał z grobu, by i nas przekonał, że i

my zmartwychwstaniemy, że i nas wskrzesi w dzień ostateczny. Po zmartwychwstaniu swojem i zesłaniu Ducha świętego rozesłał Apostołów na cały świat by szli i opowiadali Ewangielię św. wszelkiemu stworzeniu i zapewnił ich, że kiedyś będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.

Posłuszni Apostołowie i uczniowie Pańscy rozbiegli się na cały świat, opowiadali słowo Boże, nawrócili mnóstwo narodów, ale jeszcze nie było jednej owczarni i jednego pasterza, bo nie wszyscy uwierzyli w Jezusa. Z tego powodu i apostolscy uczniowie opowiadali dalej Ewangielię św. a przez to owczarnia Pańska rosła; toż samo czynili i ich następcy; toż samo czynią do dziś dnia papieże, biskupi i kapłani, a owczarnia Pańska coraz bardziej wzrasta i dzięki Najwyższemu przeszło dwieście milionów mamy katolików, którzy do tej owczarni należą i mają jednego pasterza Jezusa Chrystusa. Jednakże uważmy, że są jeszcze ludzie, którzy nie należą do tej owczarni, jako to: poganie, Turcy, żydzi i inni niewierni, a przecież i ci powinni do tej samej owczarni należeć i tego samego pasterza uznawać i Jemu podlegać, bo niema innego imienia pod słońcem oprócz imienia Jezus, w którem i przez które moglibyśmy być zbawieni, uczy Piotr święty (Act. 8). Ztąd wypływa, iż wtedy, kiedy wszyscy uwierzą w Jezusa Chrystusa i wyznawać będą Jego naukę, wtenczas będziemy mieli jednę owczarnię i jednego pasterza. Skoro zaś tego na świecie nie widzimy, a jednakże to kiedyś nastąpić musi, bo tak zapewnił Jezus, jak czytamy w dzisiejszej Ewangielii św., iż będzie jedna owczarnia i jeden pasterz, a słowa Jego tak pewne, tak święte, iż prędzej ziemia i wszystko przeminie, ale słowa Jego nie przeminą: przeto powinniśmy się z naszej strony przyczyniać, by była jedna owczarnia i jeden pasterz. Jak się zaś do tego przyczynimy, o tem:

Część II. Na świecie są katolicy, są i żydzi, innowiercy, Turcy, poganie i niepoliczone sekty; ponieważ katolicy wierzą w Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela świata i wyznają Boską jego naukę, przeto ci należą do jednej owczarni i mają jednego pasterza, a zatem wszystkich ludzi zgromadzać powinni, aby wszyscy byli jedno i jednego mieli pasterza. Jakże się to stanie?

Oto tak: Jeżeli katolicy będą wyznawali stale, niezachwianie Jezusa Chrystusa przed całym światem, choćby ich to i życie kosztowało, jak to czynili Apostołowie, Męczennicy i Wyznawcy święci; palono ich, ścinano ich, topiono ich, ćwiartowano i okropnie męczono, a przecie nie odstąpili Jezusa, co widząc poganie i żydzi nawracali się, a tak owczarnia Jezusa Chrystusa wzrastała.

Apostołowie, Święci i Męczennicy nietylko wyznawali Chrystusa, ale i opowiadali naukę Jego; przeto i my, kiedy się tylko sposobność nadarzy, nauczajmy o Bogu w Trójcy jedynym, o własnościach Jego, o Jezusie Chrystusie, o Jego nauce, o Sakramentach świętych, o męce Jego, o śmierci Jego, by poznali wszyscy, co wycierpiał za grzechy nasze, iż On zesłał Ducha świętego, postanowił Kościół św. dla zbawienia naszego i przyjdzie sądzić świat, kiedy wszystkich z martwych wskrzesi. Jak w to ludzie uwierzą, będą należeli do jednej owczarni, a Zbawiciel Jezus Chrystus będzie ich pasterzem.

Byśmy wszystkich pociągli do jednej owczarni, nie dosyć, byśmy wyznawali Jezusa Chrystusa i prawdy Boże opowiadali, ale powinniśmy i podług tej nauki żyć, bo Jezus Chrystus mówi: „Nie każdy który mówi: Panie, Panie, wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego.“ (Mat. 7, 21.)

Jak będą widzieli żydzi, poganie i innowiercy, że my zachowujemy ściśle naukę Jezusa Chrystusa, nawrócą się do nas, bo każdy chce do dobrych należeć; ale jak ujrzą grzechy i zgorszenia nasze, odstręczą się, bo sobie pomyślą: nie może być ich wiara od Boga, skoro tak ciężko grzeszą, i lubo nie wiara będzie tego przyczyną, ale źli katolicy, oni jednakże to wierze świętej przypiszą.

I tak niestety! jak ujrzą grzechy i zgorszenia złych katolików, odstręczą się, bo nam powiedzą: Chwalicie się, że macie Zbawiciela Jezusa Chrystusa i Boską naukę jego, że wierzycie w Boga w Trójcy jedynego, a przecież nie jeden z was i krzyża nie zrobi wstając rano lub kładąc się spać; a przecież nie jeden tak przed jedzeniem, jak i po jedzeniu nie pomodli się a nawet nie przeżegna! Chwalicie się, że podczas Mszy św. sam Jezus Chrystus Ojcu niebieskiemu się ofiaruje, a niejeden nie uklęknie, nie uczci Go, tylko stoi wyprężony lub ogląda się, a może czeka, skoro się mu sam Jezus Chrystus pokłoni. Mówicie, że macie Sakrament Pokuty na oczyszczenie z grzechów, a czemuż to wszyscy na Wielkanoc lub kiedy nagrzeszą, do spowiedzi nie idą? Widzimy, powiedzą nam, że macie i święta w kościele katolickim, a jakże je święcicie? samych się zapytajcie. Dla żydów jeszcze nie wydały rządy rozporządzenia jako szabat zachowywać mają, a przecież ich sklepy pozamykane, nie kupczą, nie handlują, w rękę nawet pieniędzy nie wezmą i w drogę nie wyjeżdżają, chociaż to naród chciwy na pieniądze! A my katolicy cóż na to powiemy? Tu podobno nie ma co powiedzieć, tylko w piersi się uderzyć i z głębi serca zawołać: to nasza wina i bardzo wielka wina! Bywają i procesye na dni krzyżowe, śpiewają na nich kapłani i garstka pobożnego ludu, reszta zaś z dala lub z okien spogląda jakby na komedye, a potem uskarżają się ludzie, że nie ma urodzajów, że wielka drożyzna. Ale osądźmy się sami takim sądem, jak nas Bóg kiedyś sądzić będzie: Jeżeli teraz tak leniwymi jesteśmy w służbie Bożej, cóżby się stało, gdyby Bóg, bez prośby naszej wszystko dawał? Zaiste wtedy ziemia by tak zbrodniami zarosła, jak zarasta na wiosnę chwastami, trawą i ostami! O, na taki sposób nie utworzymy jednej owczarni, bo i pasterz odwieczny do nas się nie przyzna.

Com powiedział, to się stósuje do niektórych, co zgrzeszyli; owszem powiedziałem to do wszystkich, by i niewierni wiedzieli, czego się wystrzegać mają, aby innowierców nie odstręczali od Kościoła katolickiego, aby im nie zamykali bramy do jednej owczarni i do jednego pasterza. Powiedziałem to nie dla tego, bym kogo zasmucił, nastraszył, ale bym wszystkich poprawił i wszystkich do jednej owczarni Chrystusa gromadził!

Przypatrzcie się też pojedyńczo ludziom, jak ci pracują, by przysporzyć owieczek do jednej owczarni, — lecz i tu z ubolewaniem wspomnieć wypada. Niejeden nie wiedzieć za co się uważa, a publiczność nawet go nie zna i o nim nie wie; nie zna go z rozumu, z obyczajów i z dobroczynności, bo jeszcze nikogo nie nauczył, nie oświecił, nie poprawił, nie poratował, nie pokrył, nie pożywił, nikomu nic dobrego nie uczynił. Siedzi jak kamień w roli, jak oset na ugorze. Czyż taki przysporzy owieczek do owczarni Bożej? O, taki nie przysporzy, ale odstręczy! Pokaż człowiecze mądrość twoją, sprawiedliwość twoją, łagodność twoją w uczynkach dobrych, pokaż dobroć jałmużną, miłosierdzie odwiedzaniem chorych, szpitali, usługą dla ubogich, a tak przysporzysz do owczarni Bożej owieczek, bo po tem nas poznają, że należymy do Chrystusa, jeżeli się nawzajem miłować będziemy, o czem On sam nauczał.

Niejeden ślubował, że się nie będzie upijał, z tego ucieszyła się cała gromada, że im nie będzie gorszył dzieci, mężów i żony, że odtąd wszyscy będą należeć do jednej owczarni. Ale cóż się stało? Oto jak pił, tak pije dalej. Jakże więc taki nawróci żydów i innowierców, którzy się brzydzą pijaństwem?

Wiemy z Pisma św., że gdzie zgoda, tam i Pan Bóg; gdzie będzie dwóch lub trzech w imię Chrystusa zgromadzonych, tam będzie między nimi i Chrystus. A przecież patrzcież na krewnych, na sąsiadów, czy taką zgodę zachowują? Czy taką zgodą, miłością, do owczarni Chrystusa zyskają ludzi? Na to nie ja wam odpowiem, ale kłótnie, ale procesy, ale krzywdy ludzkie, oszczerstwa i wygadywania.

Miałbym tu jeszcze nie mało wyliczyć, co przeszkadza ludziom do połączenia się w jednę owczarnię, ale na tem poprzestaję, bo spodziewam się, iż ani jednego między nami nie ma, którzyby nie pragnął z duszy i serca, żeby była jedna owczarnia i jeden pasterz.

A ponieważ wiemy, iż nikt przyjść nie może do Ojca niebieskiego, tylko ten, którego sam Ojciec niebieski do siebie pociągnie, przeto ustawicznieśmy Boga prosić powinni, by udzielał łaski ludziom, aby i oni także ze swej strony do tej owczarni dążyli i wyznawali jednego pasterza Jezusa Chrystusa, który jest ubłaganiem nietylko za grzechy nasze, ale i za wszystkich ludzi. My z naszej strony starajmy się nawrócić wszystkich ludzi do Boga, abyśmy się przyczynili do wielkiego dzieła Bożego, zjednoczenia wszystkich w jednę owczarnię, i podążyli za odwiecznym pasterzem, Jezusem Chrystusem, do odwiecznych przybytków. Amen.

Św. Filip, Apostół.

(1 Maja).

Św. Filip należał do pierwszych uczniów, którzy na krótkie wezwanie Zbawiciela: „Pójdź za mną“, porzucili wszystko co mieli, i poszli za Zbawicielem, aby się karmić Jego Boską nauką, a następnie pracować i cierpieć dla Niego. Od pierwszej chwili dziwnie rozmiłował się Filip w Zbawicielu naszym, dla tego czemprędzej pośpieszył do przyjaciela swego imieniem Natanaela, aby się z nim pocieszyć tem szczęściem, że znalazł Messyasza i aby go zapoznać z P. Jezusem. Natanael nie bardzo kchciał temu wierzyć, zwłaszcza, gdy Filip dodał, że Mesyaszem obiecanym jest Jezus z Nazaretu, syn cieśli Józefa, bo o tem miasteczku mieli żydzi bardzo niskie wyobrażenie. Ustąpił jednak naleganiom jego i poszedł z nim do Jezusa. Już z daleka poznał ich P. Jezus i nazwawszy po imieniu Natanaela, rzekł o nim: „Oto prawdziwy Izraelczyk, w którym nie masz zdrady!“ Zdziwił się na te słowa Natanael i pyta P. Jezusa: „Zkądże mię znasz?“ A Pan Jezus mu na to: „Pierwej niż cię Filip wezwał, gdyś był pod figą widziałem cię“ (Jan I. 48). Te słowa Zbawiciela przekonały w zupełności Natanaela o Boskiej wszechwiedzy P. Jezusa i zaraz odrzekł: „Tyś jest Syn Boży i król Izraelski.“

Niedługo potem były gody w Kanie Galilejskiej, na których był także i Filip z Boskim Mistrzem. Przy cudownem nakarmieniu pięciu tysięcy mężów na puszczy, widzimy znowu Filipa naradzającego się z P. Jezusem: „Zkąd kupimy chleba, żeby ci jedli?“ Chciał P. Jezus doświadczyć jego wiary i ufności, ale Filip nie rozumiejąc tego, odpowiedział: „Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, aby każdy mało co wziął“ (Jan 6. 7.)

W ogóle Filip święty nieraz był obdarzony od P. Jezusa szczególniejszymi względami za jego szczere i otwarte serce, tudzież za gorącą miłość Boskiego Mistrza; dla tego kiedy razu jednego kilku pogan pragnęło widzieć P. Jezusa, udali się o to z prośbą do Filipa.

Niedługo przed śmiercią, gdy P. Jezus opowiadał Apostołom o swym Ojcu przedwiecznym, Filip zapragnął poznać lepiej tego ojca i ze zwyczajną sobie prostotą rzekł do Zbawiciela: „Panie ukaż nam Ojca, a dosyć nam.“ Odpowiedział mu P. Jezus: „Filipie, kto mię widzi, widzi i Ojca“ (Jan 14), tłómacząc mu w tych słowach tajemnicę Trójcy Przenajświętszej.

Po wniebowstąpieniu Pańskiem głosił św. Filip Ewangelię najpierw w Palestynie, następnie we Frygii, gdzie wiele dusz P. Jezusowi, a sobie w późnej starości koronę męczeńską uzyskał. Pogańscy kapłani w Hieropolis wrzucili go do więzienia, następnie był publicznie biczowanym i głową na dół do krzyża przybitym. Siepacze chcieli go zdjąć jeszcze żywego z krzyża, ale mężny Apostół prosił, aby mógł umrzeć na krzyżu na wzór Mistrza swego. Zosta-

wili go tedy na krzyżu i rzucając nań kamienie pozbawili go reszty życia. Ciało jego spoczywa w Rzymie w kościele św. Filipa i Jakóba.

Mistrz i jego uczniowie.

(Dokończenie.)

Znowu zapytał Numeryan matki:

— Ile ma lat najstarszy?

— Dwanaście — rzekła.

— A średni?

— Dziewięć.

— Ostatni?

— Siedm.

Po chłoście dzieci, kazał się Numeryan matce oddalić, a zbliżyć Babylusowi, do którego tak się odezwał:

— Mistrzu głupców i nauczycielu dzieci — powiedziałeś mi, że te dzieci mają mnie pouczyć o świętości twej wiary. Bardzo się oszukałeś — uczniowie twoi przyrzekli mi, że bogom ofiary złożą.

— Kłamstwo twoje — odpowiedział Biskup — niech spadnie na twą głowę. Zresztą, nie ma w tem nic dziwnego; przecieżeś ty synem szatana, który kłamcą jest od początku.

Za tę odpowiedź chrześciańską, srodze zbito Świętego. Dokoła niego stał lud — byli to poganie, którzy widząc, jak wielkie męki ponosi, odezwali się doń:

— Zlituj się nad swym wiekiem starcze, i złóż bogom ofiary, a ujdziesz tych katuszy.

— Bardzo mi was żal — odpowiedział Babylus, — bo widzę, że i was się czepia złość Numeryana. Co do mnie, ja nic nie czuję — Chrystus jest tym, co we mnie cierpi. On to daje mi cierpliwość i nadzieję, że po przetrwaniu wszystkiego, do chwały Jego dopuszczonym będę.

Posypały się nowe razy liczniejsze i boleśniejsze; co widząc dziatki, rzekły do Numeryana:

— Za co bijesz naszego pasterza i mistrza, który czci prawdziwego Boga, Pana całego świata! Przecież musisz wiedzieć, że jego cierpienia tylko mu chwały przed Bogiem i przed ludźmi przysparzają. Chrystusa bierzemy na świadka, że nie ujdziesz rąk Bożych; ale w ogień piekielny wrzuconym będziesz, gdzie płacz i zgrzytanie zębów!

Odpowiedzią na obronę dziatek był nowy grad rózg, które posypały się na mężnych chłopców.

Widząc Numeryan, że nic wskórać nie może i że każda kara raczej stałość ich zwiększa, kazał biskupa odprowadzić, myśląc, że przynajmniej uda mu się skłonić chłopców do wyrzeczenia się Chrystusa. — Skoro więc tylko Babylus z oczu zniknął, przystąpił do nich i głaszcząc ich twarzyczki, tak do nich przemówił:

— Drogie moje dziatki, piękne odemnie dostaniecie podarunki — stokroć piękniejsze aniżeli te, które wam nauczyciel wasz ofiarował.

Dziatki oświecone Duchem św., odpowiedziały mu na to:

— Nie chcemy twoich podarunków, schowaj je dla twoich dzieci — przyjmując je, od Boga byśmy odrzuconymi i na wieczne cierpienia skazanymi zostali; a my wolimy niebo za naszą stałość, o którem nam mistrz nasz tyle naopowiadał.

I znowu przywieść kazał Babylusa, do którego rzekł:

— Powtarzam ci po raz ostatni, że jeżeli bogom ofiarę złożysz, życie ci daruję; w przeciwnym razie straszna cię czeka męka. Namów zarazem i te drobne dziatki do odstępstwa, szkoda ich życia i męstwa!

— Nierozumny człowiecze — zawołał Babylus — czy ty myślisz, że takiemi obietnicami złamiesz mego ducha? Co się zaś tych dziatek tyczy, to ufam, że Bóg im da męztwa na tyle, że wszelkie katusze za nic sobie poczytają, byle Chrystusa nie stracić.

Po tych słowach wydał Numeryan wyrok śmierci na Babylusa i uczniów jego na co męczennicy odpowiedzieli hymnem na chwałę i cześć Boga.

Biskup prosił o dwie łaski, żeby łańcuchy, któremi był skrępowany, wrzucono z nim do grobu, i żeby dziatki przed nim były ścięte; chciał bowiem być świadkiem naocznym bohaterstwa tych, z których ust Bóg chwałę odbiera. Prośbom świętego biskupa uczyniono zadość. Niebo w tym dniu czterech świętych zyskało: Babylusa, Urbana, Brylidiana i Epoloniusza.

Bóg od ciebie czytelniku, mniej żąda! Trudności w wykonywaniu twej wiary bez porównania masz mniejsze, a jakąż jest stałość twoja?

Św. Jakób, Apostół.

(1 Maja).

Razem ze świętym Filipem w tym samym dniu święci Kościół św. uroczystość św. Jakóba Apostoła. Nazywamy go Jakóbem „mniejszym“ dla odróżnienia od drugiego św. Apostoła tego samego nawiska zwanego „większym“, którego uroczystość przypada dnia 25 lipca.

Sw. Jakób mniejszy był krewnym Najświętszej Panny, a ztąd i samego Jana Je..., dla tego nazywali go żydzi bratem P. Jezusa. Podanie mówi, że był z twarzy, z mowy i z ruchów bardzo do P. Jezusa podobny, dla tego Judasz uważał za rzecz potrzebną osobiście pokazać siepaczom przy zdradzie J. Jezusa, aby przypadkiem Jakóba zamiast Boskiego Zbawiciela nie pojmali. Dla tego też ten Apostół po wniebowstąpieniu Pańskiem bardzo był szanowany od wszystkich uczniów, a św. Ignacy biskup Antyocheński wyraźnie pisze, że go niewysłowiona żądza ciągnie do Jerozolimy, aby zobaczyć św. Jakóba Apostoła, a przez niego by sobie w duszy wyryć żywy obraz P. Jezusa.

Apostołem wybrany został razem z bratem swoim Tadeuszem. Po wniebowstąpieniu Pańskiem pozostał biskupem w Jerozolimie. Był nawet w wielkiem poważaniu u samych żydów, którzy mu dali przydomek „Sprawiedliwego“ z powodu jego nadzwyczajnej czystości obyczajów, ustawicznych umartwień i gorącości w modlitwie. Był obecnym na pierwszym soborze, który się odbył w Jerozolimie. Nosił zwyczajnie tylko jedną suknię, chodził boso, nigdy nie jadał mięsa ni ryb, nie pijał wina i tak wiele czasu na modlitwie trawił, że od ciągłego klęczenia skórę miał na kolanach jak róg stwardniętą. W roku 59 napisał list katolicki do wszystkich nawróconych żydów, w którym zbija niektóre błędy pochodzące z fałszywego tłómaczenia pism św. Pawła, jakoby sama wiara bez dobrych uczynków do zbawienia wystarczała, że więc zbyteczne są dobre uczynki. Cóż za pożytek bracia moi, mówi w tym liście św. Jakób, „gdyby kto mówił, iż ma wiarę, a uczynków by nie miał? Iżali go może wiara zbawić? Wiara, jeśliby nie miała uczynków, martwa jest sama w sobie“ (Jak. r. 2).

Kiedy żydzi od niego żądali, aby się wyparł Chrystusa, odrzekł odważnie, że Jezus, Syn Boży, którego oni ukrzyżowali, siedzi na prawicy Boga Ojca swego i że kiedyś znowu przyjdzie sądzić świat cały. Żydzi wyprowadzili świętego Apostoła na szczyt świątyni i strącili go ztamtąd a następnie go ukamienowali. Swięty zaś wołał: „Panie odpuść im, bo oni nie wiedzą, co czynią“.

Kalendarz tygodniowy.

M a j.

2. Niedziela. Atanazego.
3. Poniedziałek. Znal. św. Krzyża
4. Wtorek. Floryana.
5. Sroda. Moniki wdowy.
6. Czwartek. Jana w Oleju.
7. Piątek. Domiceli Panny.
8. Sobota. Stanisława B., Patrona Polski.

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów katolicko-polskich.

W kasie (zob. nr. 16) . . . . 347,57 m.

Ze święconki Tow. św. Barbary w Oberhausen (nadesłał p. St. Mikołajczak — porto 5 f.) 2,10 „

Z wieca polskiego, który odbył się dnia 25 kwietnia 1897 w Ueckendorf (wręczył p. Fr. Malinowski) . . . . 5,60 „

Na chrzcinach u p. Filipa Klaka w Wattenscheid: Filip Klak z żoną 1 mr., M. Biernasik 1 mr., T. Kaczmarek 1 m., F. Majewski 1 mr., K. Kaczmarek z żoną 1 m, Jan Wojciechowski 50 fen., K Kolibabka z żoną 50 fen., Michał Rosa 1 mr., Andrzej Dolata 50 f., Chrzestny Michał Wojciechowski 3 mr., Chrzestna Julianna Roszak 1,50 mr., Ignacy Roszak 1 mr. (wręczył p. Antoni Roszak) . . . . 13,00 „

Tow. św. Wojciecha w Röhlinghausen (nadesłał p. Antoni Markowski — porto 5 fen.) 7,25 „

Na chrzcinach u p. Walentego Biernata w Habinghorście: Stan. Szelejewski z żoną 1 mr., synek jego Józef 10 fen., Jan Krauza z żoną 1 mr., syn jego F. 10 f., Walenty Biernat z żoną 2 mr, syn jego Jan 25 f, Wawrzyn Biernat 1 mr., Andrzej Biernat z zoną 50 fen., Antoni Szelejewski 1 mr., Jan Robakowski z żoną 50 fen., Jan Kędziora z żoną 1 mr., Antoni Krygel 50 f., Michał Waszak 50 f., Fr. Wawrzyniak 50 f., Teofil Wynek 50 f., córka Jana Kędziory 10 fen. (nadesłał p. Stanisław Szelejewski — porto 5 fen.) . . . . 10,50 „

Ze święconki Tow. św. Kazimierza w Lütgendortmund (nadesłał p. P. Stankowiak) . . 6,00 „

A. Matysiak, Caternberg, przesłane za wiele na porto . . . . 0,20 „

Razem: 392,22 m.

Odchodzi:

P. O. w Ch., szkólne za pierwszy kwartał szkólny 97/98 30 mr., pensya za kwiecień rb. 30 m., wsparcie 10 mr., razem . . . 70,00 m.

Porto . . . . 0,35 „

Razem: 70,35 m. 70,35 „

Pozostaje w kasie: 321,87 „

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!

29. IV. 97. pro: Ks. Liss.

Jan Bieliński, Bochum Maltheserstr. 17a.

Książki różnej treści.

Podarek ślubny czyli rady przed ślubem dla nowożeńców i rady po ślubie dla małżonków z przykładami i modlitwami, oraz kartą do zapisania dnia i roku ślubu. Cena 60 fen. z przes. 70 fen.

Pobożny sposób odmawiania piętnastu tajemnic Różańca św. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Różaniec rozważany w trzydziestu tajemnicach. Cena 1 mr. z przes. 1,10 m.

Nauki i rady dla matki chrześciańskiej jak dzieci po bożemu wychować. Napisał ks. A. J. Cena 10 fen., z przes. 15 fen.

Przygotowanie na śmierć czyli rozmyślania o prawdach wiecznych jako wstęp do życia pobożnego i szczęśliwej śmierci św. Alfonsa Liguorego. Cena 1 m., z przesyłką 1,20 mrk.

Ministrant, czyli nauka służenia do Mszy św. Cena 15 fen., z przes. 18 fen.

O Mszy świętej, czyli nauka o nieustającej ofierze nowego zakonu. Napisał ks. Bernard Galura, Książę-Biskup brykseński. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

Nowy brewiarzyk tercyarsi podług nowej konstytucyi Ojca św. Papieża Leona XIII. z dnia 30 maja 1893 dla Braci i Siostr III· Zakonu św. Ojca Franciszka pod Klauzurą niebędących czyli świeckich, z dodaniem różnych stosownych nabożeństw. Cena za egz. oprawny 1,50 m., z przes. 1,70 m.

Różaniec święty, książeczka pouczająca z modlitwami z obrkami Cena 90 fen. i przes. 1 mr.

Ita z Togenburgu. Powieść wzruszająca z wieków średnich ku zbudowaniu i pokrzepieniu w cierpieniach i uciskach tego życia. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Listownik, książka podręczna, zawierająca naukę pisania listów oraz liczne wzory listów zachodzących w różnych stósunkach potocznego życia, wzory rachunków, kwitów, rewersów itd. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Szalona wyprawa po złoto. Opisała Aniela Milewska wedle opowiadania powróconego wychodźcy. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Dzieci nędzy. Obrazek z życia poznańskiego. Napisał ks. Wł. Chotkowski. Cena 1,00 mr., z przesyłką 1,10 mr. Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Żywoty Świętych.

	fen
Żywot pierwszych rodziców naszych Adama i Ewy	10
Żywot św. Agaty	5
„ św. Agnieszki . .	5
„ św. Aleksandra .	5
„ św. Aleksego . .	5
„ św. Aloizego G. .	40
„ św. Aloizego G. .	60
„ św. Anny	5
„ św. Andrzeja Ap.	5
„ św. Anastazego p.	5
„ św. Anastazyi Rz.	3
„ św. Antoniego z P.	10
„ św. Antoniny . . .	3
„ św. Apolonii . . ·	3
„ św. Augustyna . .	10
„ św. Barbary . . .	10
„ św. Bernarda . .	10
„ św. Błażeja	3
„ św. Cecylii	10
„ św. Doroty	5
„ św. Edwarda . . .	5
„ św. Elżbiety . . .	10
„ św. Eustachiusza .	10
„ św. Feliksa . . .	5
„ św. Filipa i Jakob.	10
„ św. Franciszka X.	25
„ św. Franciszka z P	5
„ św. Jadwigi kr. p.	10
„ św. Jakóba Apos.	5
„ św. Jana Chrzc. .	5
„ św. Jana Ewang.	5
„ św. Ignacego . . .	5
„ św. Józefa	10
„ św. Juliana m. .	5
„ św. Juliany . . .	5
„ św. Katarzyna z S.	10
„ św. Kazimierza .	5

	fen
Żywot św. Leona papież.	5
„ św. Ludwika . . .	5
„ św. Łucyi	5
„ św. Macieja Ap. .	3
„ św. Małgorzaty k.	5
„ św. Małgorzaty m.	3
„ św. Marcina b. .	10
„ św. Marty	5
„ Najśw. Maryi P.	10
„ św Maryi Magd.	10
„ św Melanii Rz. .	5
O św. Michale Arch.	5
„ św. Mikołaja b. .	10
„ św. Onufrego . .	10
„ św. Patrycyusza .	20
„ św. Pawła Apos.	10
„ św. Pelagii	5
„ św. Piotra Apost.	10
„ św. Rozalii	5
„ św. Stanisława b.	10
„ św. Stanisława K.	10
„ św. Stanisława K.	25
„ św. Szczepana . .	5
„ św. Tekli	3
„ św. Teodora . . .	5
„ św. Teodory . . .	3
„ św. Tomasza z Ak.	5
„ św· Walentego .	3
„ św. Wawrzyńca .	5
„ św. Wiktoryi . .	3
„ św. Wincentego .	5
„ św. Wita	50
„ św. Wojciecha . .	10
„ św. Zofii	5
„ św. Zuzanny . . .	5
Żywoty św. chłopców .	50
„ św. dziewcząt .	50
„ św. młodzieńców	50
„ niektórych Św. .	30

Na porto dołącza się do żywotów, które mniej niż 30 fen. kosztują po 3 fen., do tych co więcej kosztują po 5 f. Należytość najlepiej przysłać razem z zamówieniem pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Franciszek Liss w Rumianie. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“